

## W stronę multimodalności języka. Recenzja książki *Ewolucja języka. W stronę hipotez gesturalnych*

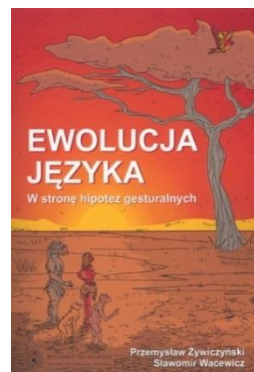
Autorzy: Przemysław Żywiczyński, Sławomir Wacewicz

Wydawca: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu

Mikołaja Kopernika

Rok wydania: 2015

Liczba stron: 344



**Przemysław Nowakowski**

Ośrodek Badań Filozoficznych w Warszawie

[pnowakowski@avant.edu.pl](mailto:pnowakowski@avant.edu.pl)

### Abstrakt

Książka Przemysława Żywiczyńskiego i Sławomira Wacewicza zatytułowana „Ewolucja języka. W stronę hipotez gesturalnych” jest pierwszą polską monografią poświęconą tematyce ewolucyjnych badań nad językiem. W kolejnych rozdziałach swojej pracy autorzy prowadzą nas najpierw ku naukowym badaniom genezy języka, a następnie ku wybranym z koncepcji ewolucyjnych. Jestem przekonany, że książka ta może stanowić interesujące wprowadzenie do wspomnianej problematyki. Przyjrzyjmy się zatem jej zawartości.

**Słowa kluczowe:** ewolucja; język; glottogeneza; hipotezy gesturalne; hipoteza multimodalna.

„Ewolucja języka” składa się z sześciu rozdziałów, bardzo obszernej i aktualnej bibliografii, słowniczka oraz indeksów osobowego i rzeczowego, a także szeregu kolorowych ilustracji.

Pierwszy z rozdziałów: „Początki dalsze i bliższe” poświęcony jest przednaukowym koncepcjom genezy języka: religijnym i filozoficznym, tak zachodnim, jak wschodnim. Mircea Eliade w inspirującej powieści „Młodość stulotka” przedstawia zmagania głównego bohatera, naukowca – orientalisty Dominica Matei z niekończącymi się badaniami nad pierwotnym źródłem języka i poznania. Autorzy „Ewolucji...” przedstawiają całą paletę takich koncepcji, z którymi zmagał się Matei, ale także znacznie późniejsze. Omawiają pierwsze

eksperymentalne badania nad genezą języka, w tym tak zwany zakazany eksperyment, polegający na odizolowaniu dzieci już od urodzenia, aby zupełnie pozbawić je kontaktu z językiem w celu sprawdzenia, czy mimo braku tego kontaktu nabędą jakichkolwiek zdolności językowych.

W drugim rozdziale, zatytułowanym „Ewolucja, ewolucjonizm, myślenie ewolucyjne”, Żywiczyński i Wacewicz na chwile odchodzą od badań nad językiem, koncentrując się na teorii ewolucji w ogóle. Szczególną uwagę poświęcają pojawiającym się zarówno w publikacjach popularnych, jak i naukowych błędnym interpretacjom ewolucji (mitom, błędom i nadużyciom).

Trzeci rozdział – noszący tytuł „Ewolucja języka. Odejście od glottogenetycznych<sup>52</sup> scenariuszy” – na podstawie wcześniejszych ustaleń na temat ewolucji autorzy poświęcają analizie prac, które pod koniec dwudziestego wieku rozpoczęły naukowe badania nad ewolucją języka, głównie – prac Bloom i Pinkera, Chomsky’ego ze współpracownikami oraz Christansena i Kirby’ego.

Kolejny rozdział („Preadaptacje, czyli warunki wstępne”) zawiera uwagi dotyczące procesów czy też zdolności, które uznaje się za warunki umożliwiające pojawienie się zdolności językowych. Żywiczyński z Wacewiczem omawiają kolejno: mimezę, teorię umysłu, metareprezentacje, pamięć oraz funkcje wykonawcze. Zwracają uwagę na to, że szczególnie istotna dla wyłonienia się zdolności językowych była wcześniejsza obecność złożonych zdolności o charakterze poznawczym. Następny rozdział („Kooperatywne fundamenty: najważniejszy warunek”) dokładniej rozwija wątek kolejnego z warunków, jak się wydaje – koniecznego, wyłonienia się zdolności, a w szczególności komunikacji językowej, czyli kooperatywności: obecnej tylko u ludzi zdolności do współpracy.

Ostatni rozdział („Problem zmiany modalności w hipotezie pierwszych gestów”) autorzy poświęcili omówieniu – jak się wydaje, szczególnie im bliskich – gesturalnych koncepcji ewolucji języka. Prezentują koncepcję ewolucji z wcześniejszych form komunikacji gestami oraz współewoluowanie komunikacji gestowej i mowy. Żywiczyński i Wacewicz argumentują za drugą możliwością, co ma na celu uniknięcie *problemu zmiany modalności*. Problem ten dotyczy ewolucyjnego wyjaśnienia przyczyn zmiany modalności wzrokowej (przy komunikacji gestami) na modalność słuchową (w przypadku mowy), szczególnie gdy zauważymy, że języki migowe są językami „równoprawnymi” względem werbalnych, a ich rozwój ontogenetyczny podobny jest do ontogenezy komunikacji werbalnej.

Wydaje się, że książkę tę – niezależnie od bogactwa podejmowanej w niej problematyki – można podzielić na dwie części. W pierwszej autorzy prezentują przejście od przednaukowych do naukowych badań nad genezą języka,

---

<sup>52</sup> Glottogenetycznych, czyli przednaukowych koncepcji genezy języka.

w drugiej natomiast szkicują drogę ku preferowanej przez nich koncepcji genezy. To powoduje, że książka ta stanowi dobre wprowadzenie zarówno dla zainteresowanych zapoznaniem się wspomnianą problematyką, jak i dla tych, którzy planują rozpoczęcie samodzielnych badań nad owymi zagadnieniami.

Moim zdaniem na wyróżnienie zasługują trzy wątki recenzowanej pracy. Pierwszy to bardzo szczegółowe i wyczerpujące omówienie przednaukowych, szczególnie religijnych (zarówno zachodnich, jak i wschodnich) koncepcji języka i jego genezy, a także zwrócenie uwagi na mniej rozpoznanych prac badaczy nowożytnych (na przykład Mandevilla), ze szczególnym uwzględnieniem obecności już w tych tak wczesnych pracach ważnej roli całego ciała i gestów w genezie komunikacji i zdolności językowych. Drugi wątek to szerokie ujęcie warunków (szczególnie zdolności poznawczych), które umożliwiły pojawienie się językowej. Trzeci stanowi omówienie relatywnie nowych, ale – jak się wydaje – coraz lepiej potwierdzanych empirycznie hipotez określanych jako gesturalne. Żywiczyński i Wacewicz, odwołując się do badań Kendona, McNeilla, Goldin-Meadow i Zlateva, argumentują nie tyle za hipotezą gesturalną *per se*<sup>53</sup>, ile za tak zwaną koncepcją multimodalną, zgodnie z którą nie postrzega się gestu i głosu jako *dwóch odrębnych systemów komunikacyjnych, lecz jako odmienn[e] realizacj[e] jednego wspólnego systemu* (Żywiczyński i Wacewicz 2015: 271). Takie ujęcie problemu genezy języka pozwala nie tylko na nowe i teoretycznie obiecujące ujęcie tego problemu, wolne od różnych dylematów klasycznych koncepcji gesturalnych, lecz także na naturalne zintegrowanie badań nad genezą języka z badaniami nad poznaniem „ucieleśnionym”.

Przy tych zaletach nie należy zapominać o postawie obecnej w całej książce: dążeniu do jak najbardziej naukowego, wiarygodnego tak teoretycznie, jak i empirycznie, badania pochodzenia języka. Wydaje się to ciągłym wysiłkiem autorów, żeby przedstawić badania w sposób pozwalający odróżnić wszelkie spekulacje i nadinterpretacje od tego, co zostało naukowo zweryfikowane i potwierdzone.

Mimo licznych zalet książka Żywiczyńskiego i Wacewicza ma również swoje słabsze strony, które – jestem przekonany – wynikają głównie z tego, że jest to pierwsza tego typu praca w języku polskim. Ogrom informacji, które Żywiczyński i Wacewicz umieścili w tej jednej publikacji, a także jej wstępny charakter powodują, że trudno w recenzowanej pracy zidentyfikować jedną spójną argumentację za bronionymi przez nich tezami. Jestem świadom tego, o czym już poprzednio wspominałem, że taki kształt tej pracy pozostaje zgodny z jej tytułem, jako że autorzy prowadzą nas ku pewnym badaniom, a nie oferują ostateczne rozwiązanie kwestii ewolucji języka. Jednak w przypadku pracy, w którą najwyraźniej włożono wiele wysiłku, chciałoby się mieć moż-

---

<sup>53</sup> W istocie argumentują przeciw koncepcjom głoszącym, że komunikacja werbalna wyewoluowała z komunikacji gestowej.

liwość wejścia w polemikę nie tylko z autorami, na których Żywiczyński i Wacewicz powołują się, ale i z nimi samymi. Obecnie nie jest to ani łatwe, ani oczywiste zadanie.

W toku lektury natknąłem się na pewne dodatkowe problemy, raczej błahe, ale warte wskazania. Badania naukowe oraz koncepcję badań nad genezą języka autorzy określają za pomocą terminu *ewolucja języka*<sup>54</sup>, nie wyróżniając tego terminu w żaden sposób, co powoduje – mimo powtarzanych uwag i wyjaśnień – że czytelnik może być niekiedy skonfundowany sytuacją, że gdy czyta o ewolucji języka, to nie czyta o samej ewolucji, ale o badaniach naukowych nad nią. Wydaje się, że wystarczyłoby wyróżnić ten termin na przykład kursywą i w ten sposób uniknąć takiego problemu. Ponadto nie wszystkie informacje zawarte w książce wydają się równie istotne dla podejmowanej na jej łamach problematyki, czego przykładem mogą być (skądinąd bardzo ciekawe) uwagi na temat diety paleo, które można by z zyskiem dla spójności pracy pominąć.

Sądzę, że książka Żywiczyńskiego i Wacewicza jest lekturą obowiązkową dla każdego zainteresowanego nie tylko badaniami nad genezą języka, ale i ogólnie badaniami nad językiem. Natomiast sama książka odsyła nas do literatury przedmiotu nie tylko w sposób oczywisty – poprzez bardzo bogatą bibliografię – ale także poprzez „puszczanie oka” do zainteresowanych problematyką ewolucji języka okładką, która stanowi ewidentne odwołanie do okładki fundamentalnej dla tej problematyki pracy zbiorowej pod redakcją Christiansena i Kirby’ego (2003).

### Literatura

Christiansen, M. H., Kirby, S. 2003. *Language evolution*. OUP Oxford.

Eliade, M. 2008. *Młodość stulatka*. Tłum. I. Kania. Wyd. W.A.B Warszawa.

Żywiczyński, P., Wacewicz, S. 2015. *Ewolucja języka. W stronę hipotez gesturalnych*. Wydawnictwo Naukowe UMK.

---

<sup>54</sup> Co jest właściwe dla terminologii anglojęzycznej (na przykład *embodied cognition* czy *extended mind* jako terminy używane również na określenie samych koncepcji).